Nr. 46. Lwów, Sobota dnia 15. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Faustyna m.
Jutro: Juljanny
Pojutrze: Konstancji.

Grecko-katolickie:
Symeona i Anny.
Izydora.
Ahaftji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 15 m.
Zachód „ o 5 g. 15 m.
Barometer 774 Pogoda.

Do kapitalistów propinacyjnych.

Podczas gdy u nas wśród zbiorowych jeremjad na głód, nikt na zgromadzeniu rolników nie zwrócił uwagi na konieczność utworzenia w kraju innych — oprócz gorzelnictwa — gałęzi przemysłu, wybitniejsi obywatele Bukowiny zwołali się na poniedziałek do Czerniowiec, aby się zastanowić nad rozbudzeniem fabrycznego przemysłu celem przerabiania na miejscu płodów rolniczych i leśnych i w tym celu *użyć kapitałów uzyskanych z wykupu propinacji*. Przypominamy, że sprawę tę, niezmiernej i uznanej wagi dla przyszłości kraju, poruszono we Lwowie, na jednem z zeszłorocznych zgromadzeń przedwyborczych. (Patrz mowę ówczesną Rewakowicza). Zdaniem naszem stworzenie paru przędzalni lnu i konopi mogłoby mieć stanowcze powodzenie w kombinacji z rozwojem tkactwa, które wszelką przędzę do swoich subwencjami popieranych wyrobów „krajowych“, musi sprowadzać ze Szlązka i Morawy, nb. przędzę wyrabianą z naszego surowca. Niechaj redakcja *Ekonomisty* zajmie się sprawdzeniem przyczyn upadku przędzalni brodzkiej przed laty, a zrobi przysługę krajowi i wyświeci, że jeżeli co, to przędzalnie mogą u nas prosperować przy unikaniu wad, w Brodach popełnionych. Obrócenie kapitałów propinacyjnych na takie cele — to ostatnia sposobność podźwignięcia ekonomicznego rolników!

Ulgi podatkowe i Koło polskie.

Na posiedzeniu Koła 9. bm. ks. Czartoryski przedstawił sprawę ulg podatkowych i wstrzymania egzekucyj podatków z powodu nieurodzaju w Galicji. Sprawą tą zajmował się już Sejm, zajmowało się Koło polskie. Deputacja Koła przedstawiała ją już raz ministrowi skarbu. Wprawdzie minister oświadczył, że ryczałtowa ulga w podatku gruntowym jest niemożebna, ale przyrzekł, że poleci władzom, aby podania o ulgi podatków szybko i słusznie załatwiały. Tymczasem *powszechne są skargi* w Galicji, że żądania ulg w podatkach z powodu nieurodzaju są zupełnie bezskuteczne i egzekucja podatków odbywa się *bezwzględnie*. Mowca sam się o tem przekonał w powiecie jarosławskim, w którym mieszka i w jego radzie powiatowej zasiada.

Położenie kraju z powodu powszechnego nieurodzaju jest *nadzwyczajne* i wymaga *nadzwyczajnych środków* zaradczych; chociaż więc ryczałtowa ulga w podatkach nie wchodziłaby w zakres zwyczajnych środków zaradczych, jednak w nadzwyczajnem położeniu mogłaby i powinna być zastosowaną. Gdyby ryczałtowa ulga w podatkach nie mogła nastąpić wobec teraźniejszej ustawy, możnaby ją przeprowadzić na drodze ustawodawczej, przez oddzielną nowelę.

Egzekucja podatków powinnaby także być wstrzymaną w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem, gdyż jedną ręką dawać zapomogi zubożałym wskutek nieurodzaju włościanom, a drugą ręką zabierać im w egzekucji podatków ostatnią krowę, jest postępowaniem nielogicznem i niewłaściwem. Przedkłada więc Kołu następujący wniosek:

„Koło wybierze deputację, złożoną z prezesa i 3 członków, któraby się udała do ministra skarbu z żądaniem bezzwłocznego zarządzenia: 1) aby w okolicach kraju naszego, dotkniętych tegoroczną klęską posuchy, wstrzymać przymusowe ściąganie podatku gruntowego; 2) aby w tych okolicach uwzględnione zostały podania o opust podatku gruntowego, wniesione przez zwierzchności gminne w zastępstwie pojedynczych posiadaczy gruntów, chociażby te podania wniesiono po terminie oznaczonym przez ustawę; 3) aby przychylne załatwienia w powyższym kierunku podań i rekursów nastąpiło ile możności rychło.“

P. Abrahamowicz zgadzając się z wnioskiem ks. Czartoryskiego, przedstawił wniosek o inną ulgę. Ponieważ podania o ulgi w podatkach nie przynosiły żadnego skutku, rolnicy nie wnoszą już podań. Zresztą według ustawy, podania o ulgę w podatku gruntowym należy wnosić *przed zbiorami*, aby komisja skonstatowała przed zbiorem na gruncie nieurodzaj, a zanim zjedzie komisja, zbieraćby wcale nie trzeba, co jest niemożebne! Przekonał się, zajmując się tą sprawą, że wszystkie opusty w podatku gruntowym w Galicji z powodu klęsk elementarnych, wyniosą zaledwie 200 000 zł.; a chociaż podatku gruntowego nie egzekwują, *polecono* egzekwować surowo należytości prawne i stemplowe, ażeby dać możność utrzymania się egzekutorom. Zresztą przy końcu trzeciego kwartału nakażą egzekwować podatek gruntowy za cały rok, więc będzie jeszcze ciężej zapłacić na raz całoroczny podatek. Przedkłada więc następujący wniosek:

„Koło polskie poleca swym członkom, zasiadającym w komisji budżetowej, aby przy załatwieniu w tejże preliminarza podatków stałych, przedstawili potrzebę *rozkładu podatków* gruntowego i domowo-klasowego, które z powodu klęsk elementarnych zeszłorocznych zalegać będą z końcem drugiego półrocza br., na lat 3, a to bez prowizji zwłoki.“

P. Żuk-Skarszewski sądzi, iż trudno doraźne proponować środki, którychby należało użyć dla przeprowadzenia ulgi w podatkach i wstrzymania ich egzekucji. Dla tego wnosi: „Odesłać wszystkie petycje żądające ulg w podatkach i wszystkie wnioski tu przedłożone do komisji złożonej z polskich członków komisji podatkowej, z poleceniem, aby zastanowiła się, jaką akcję należy podjąć dla umożliwienia opustu w podatkach tym właścicielom gruntów, którzy dotknięci zostali klęską posuchy, chociażby nie wnieśli w terminie podań o opust podatków.“

P. Kozłowski zaznaczył, że *pomimo obietnicy* uczynionej na posiedzeniu Sejmu przez komisarza rządowego, iż podania o opusty w podatkach załatwione będą przed końcem 1889 r., na wiele z nich dotychczas *nie dano odpowiedzi*. Mowca *przytacza liczne wypadki postępowania władz* w duchu przeciwnym ustawie. Władze zastosowują ją zupełnie inaczej w Galicji, niż oświadczył, wobec deputacji Koła polskiego, referent w ministerstwie skarbu. Wydanie tajnych instrukcyj nie wystarcza; potrzeba, aby rząd ogłosił w dzienniku urzędowym jawną instrukcję dla władz podatkowych Przeto wniósł: „Koło poleca polskim członkom komisji podatkowej jak najspieszniejsze załatwienie zeszłorocznego wniosku, dotyczącego wezwania ck. rządu do zmiany rozporządzeń wykonawczych z dnia 1. lipca 1888 r. do ustawy z d. 6. czerwca 1888 r. o opustach podatku gruntowego, w wypadkach szkód elementarnych. Koło poleca polskim członkom komisji budżetowej, aby poczynili potrzebne ku temu przedstawienia w komisji budżetowej a ewentualnie w Izbie.“

Następnie przemawiali pp. Gniewosz, popierając wniosek pp. Kozłowskiego i Abrahamowicza i p. Rosenstock popierając wniosek ks. Czartoryskiego. Dalej zabrał głos p. Czecz i przedstawiwszy, że w powiecie bialskim wniesiono przeszło 200 podań o opusty w podatku gruntowym, które to jednak podania, władze z powodów formalnych odrzuciły, wniósł: „Koło polskie porucza komisji wydelegowanej w sprawie opustu podatków, aby żądała od rządu zarządzenia reasumcji podań wniesionych w powyższej sprawie, a ze względów czysto formalnych odmownie załatwionych w pierwszej instancji, a do drugiej instancji nie zarekursowanych.“

P. Struszkiewicz, popierając wniosek księcia Czartoryskiego, przedstawił, że są zupełne powody do żądania nadzwyczajnego postępowania w przeprowadzeniu ulg w podatku gruntowym, gdyż położenie jest nadzwyczajne.

P. Piniński zgadzając się z wnioskiem ks. Czartoryskiego, sądził, że należy go uzupełnić żądaniem odpisania zupełnego podatku gruntowego w razach, gdyby egzekucja tego podatku niszczyła podatkującego. Wniósł przeto następujący dodatek do drugiego ustępu wniosku ks. Czartoryskiego: „aby w wypadkach, gdzie ściągnięcie podatku zagrażałoby zniszczeniem opodatkowanych, nastąpiło zupełne odpisanie podatku.“

Po końcowej przemowie ks. Czartoryskiego, przewodniczący Jaworski podał pod głosowanie wnioski przedłożone wśród rozpraw i Koło przyjęło wniosek ks. Czartoryskiego z dodatkiem p. Pinińskiego, następnie wnioski pp. Abrahamowicza, Kozłowskiego i Żuka Skarszewskiego, a odrzuciło wniosek Czecza. Wreszcie wyznaczyło do deputacji, która całą sprawę ma przedstawić ministrowi skarbu w myśl wniosku ks. Czartoryskiego: przewodn. Jaworskiego, ks. Czartoryskiego, Chamca i Struszkiewicza.

Dwa sejmiki relacyjne.

Sejmik relacyjny w Podhajcach odbyty d. 10. bm. z wielu względów zasługuje na uwagę szerszej publiczności. Historja z jego zakazaniem stała się głośną w całej Austrji i oparła się o parlament. Że historja ta narobiła jeszcze więcej wrzawy w powiecie, o tem wiedzą już czytelnicy nasi, którzy czytali wiadomości o tem, jak przyjmowano dra Sawczaka w pow. pohajeckim. To też nie dziw, że i sejmik relacyjny w Podhajcach zajmujący jest bardziej ze względu na to, co mówili; jak się zachowali wyborcy, włościanie, niż ze względu na samą osobę posła. Podajemy więc o tem zgromadzeniu ustępy ze sprawozdania umieszczonego w *Dile*.

„Dziś (10. bm.) o godz. 10. przedpołudniem pokazała się od strony Werbowa banderja z 20 parobczaków na koniach z chorągiewkami ruskiemi w rękach, a za banderją jechał na sankach poseł podhajecki i członek Wydziału kraj. dr. Sawczak z ks. Cyrylem Lewickim, proboszczem z Werbowa. Przy wjeździe posła do miasta rozległy się wystrzały z moździerzy, a zgromadzony przed cerkwią naród, powitał swego zastępcę gromkimi okrzykami „Sława“. Po nabożeństwie udał się naród w liczbie przeszło 400 wraz z posłem *do sali rady powiatowej* — tej samej, której marszałek p. Lityński odmówił był na dzień 6. bm., twierdząc, że będzie zajęta posiedzeniami aż do 13. bm. Później p. marszałek zobaczywszy, że ten zakaz wywołał w powiecie między ludem ogromne wzburzenie i rozgoryczenie, sam napisał list do dziekana podhajeckiego ks. Stetkiewicza, proponując, by sprawozdanie dra Sawczaka odbyło się w sali rady pow. Wyborcy zapełnili nietylko dwie wielkie sale, ale także przedpokój i sień. Prezesem zgromadzenia obrano ks. Stetkiewicza, który dał głos posłowi. Dr. Sawczak, wyłożywszy wyborcom ustawę i organizację klubów w Sejmie, wyraził zdanie, że prawdziwych zastępców interesów włościańskich w Sejmie jest bardzo mało, gdyż tylko 16 posłów ruskich i 4 mazurscy; inni posłowie dbają przeważnie o swoje interesy, tj. albo większych posiadłości, albo miast.

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

Następnie opowiedział dr. Sawczak o organizacji klubu ruskiego, a gdy wspomniał o prezesie tegoż p. Romańczuku, wyborcy wznieśli okrzyk: „Sława posłowi Romańczukowi!“

P. komisarz rządowy, przerażony tym okrzykiem, zaprotestował przeciw takiemu robieniu owacji dla p. Romańczuka, poczem dr. Sawczak dalej kończył swe sprawozdanie, streszczając działalność klubu ruskiego i swoją własną.

Po przemowie posła, przyjętej okrzykami „sławno“! rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos włościanin Wasyl Budny z Werbowa w sprawie zapomogi głodowej.

„Zapomóg — rzekł mowca — jakich udzielono dla biednych, używają w naszym pow. bardzo niedobrze. Ot w Werbowie leśniczy Bieniarz, delegat zapomogowy, mówi: *„Źleście głosowali, więc zapomogi nie dostaniecie!“* Tak samo było w Sielcu.

Czterej ludzie — Aleksander Hewa, sługa dworski w Zastawcach, August Nowakowski, kowal dworski w Nowosiółce, Iwan Hajdukiewicz z z Rudnik i Ławro Łoziński z Werbowa, ci czterej za to, że głosowali w Sielcu na stronę przeciwną, otrzymali zapomogę, mimo że żaden z nich nie należy do Sielca. Dlatego proszę p. posła wziąć nas w obronę“. Poseł odpowiedział na to, że gminy powinny wnosić zażalenia na wszelkie nieprawne i nieuczciwe używanie zapomogi. Rzecz oczywista, że jest to rzecz nieuczciwa mścić się na ruskich wyborcach przez to, że im się nie da zapomogi, przeznaczonej nie na agitację, ale na poratunek w nędzy.

Ks. Dudykiewicz opowiedział o rozdzielaniu zapomóg w Mużyłowie podobne rzeczy, co i Rudny. Dużo wyborców zaczęło rwać się do głosu, by opowiedzieć o podobnych nadużyciach, ale prezes widząc, że to zajęłoby dużo czasu, wyjaśnił wyborcom, że trzeba wnosić zażalenia do władz, a poseł ze swej strony jeszcze raz stanowczo potępił takie *bezprawne i nieuczciwe nadużywanie sprawy głodowej do agitacji politycznej.*

Ks. Cyryl Lewicki z Werbowa zabrał głos o gospodarce w szpitalu pow. podhajeckim, gdzie samowładnie gospodaruje wicemarszałek p. Zaręba. Na dostawę żywności i innych materjałów potrzebnych dla szpitala nie bywają rozpisywane licytacje, przy odbiorze lekarz nie wizytuje, w szpitalu nieład. Dr. Sawczak podniósł, że sprawa ta jest już wiadoma Wydziałowi kr., który wkrótce przyszle do Podhajec komisję, by wszystko zbadała.

Wyb. Fiałkowski z Telaczego krytykował gospodarkę wydziału pow. w Podhajcach. Przy budowach dróg nie rozpisują licytacyj, a dostawę dają, komu chcą. *Sam wicemarszałek Zaręba przy budowie drogi z Podhajec do Halicza wziął sobie dostawę kamienia, będąc równocześnie referentem drogowym*, gospodaruje więc, jak chce. A co się dzieje z powiatową kasą zaliczkową? Urzędnicy jej agitują przeciw nam, mimo że jedzą nasz chleb. A jak wydział pow. gospodaruje pieniędzmi powiatowemi, to rzecz powszechnie wiadoma. Dlatego mowca zwraca się do posła, by wszystko to podniósł tam, gdzie należy.

Ks. Nawrocki z Hołhocz zapytał dr. S., czy to prawda, że wydział pow. w zeszłym roku podał na niego, jako na sędziego śledczego denuncjację, gdy był dla śledztwa wysłany do Podhajec, że niby to zamiast śledztwa prowadzi agitację? Dr. Sawczak odpowiedział: „Chociaż przykro mi, muszę jednak powiedzieć, że rzeczywiście tak było. *Marszałek podhajekiej rady pow. p. Edmund Lityński wysłał był na mnie denuncjację do mej władzy przełożonej*“. Słowa te wywołały między wyborcami wielkie poruszenie i głośne okrzyki: To bardzo smutne!

Wyborca Jakób Jaworski z Koturowa zapytał posła, czy wie on o tem, że *Bank krajowy odmówił gospodarzom koturowskim pożyczki na zapłacenie kupionych 100 morgów gruntu z tej przyczyny, że głosowali za Rusinem?* Sprawę tę wyjaśniali p. Sigericz i notarjusz Borowski, poseł zaś przyrzekł starać się w Banku krajowym o wyjednanie pożyczki dla włościan koturowskich.

Końcowe interpelacje dotyczyły spraw więcej osobistych, niemniej jednak charakterystycznych. Ks. C. Lewicki zapytał posła: „W powiecie rozeszła się pogłoska, że was, panie pośle podhajecki, kupili panowie, żeście się sprzeniewierzyli sprawie ruskiej narodowej. Czy miałoby to być prawdą?“ Na to odpowiedział dr. S.: „Oświadczam uroczyście, że to kłamstwo i oszczerstwo. Ja nigdy nie zdradzę swej świętej sprawy narodowej. Bądźcie, panowie wyborcy tego pewni!“ Ks. Dudykiewicz podał do wiadomości posła znowu taką rzecz: *jeden z delegatów rady pow., i to ksiądz* chodził pomiędzy wyborcami w Haliczu (przedmieściu Podhajeckiem) i tak gadał: „Na co wam było wybierać popów na wyborców? Wybrali Sawczaka, a on podwyższył podatek o 3 ct., i teraz księża biorą po 600 zł.“ Poseł uśmiechnąwszy się z politowaniem nad takim sposobem agitacji, odpowiedział oczywiście, że to kłamstwo.

Wyb. ks. Lewicki zapytał posła, czy wie on o tym fakcie, że wicemarszałek podhajecki p. Zaręba jako referent drogowy odsunął gminę Markowę od dostawy kamienia na drogę powiatową, a sam dostawia kamień swojemi fornalkami? (Głosy: To hańba!)

Wreszcie prezes zawiadomił zgromadzenie, że *p. komisarz rządowy zachorował i dłużej na madzeniu siedzieć nie może*, wskutek czego madzenie musiało się skończyć. Koniec niezwykły, jak był początek!

Z brodzkiego zgromadzenia notujemy niektóre ważniejsze szczegóły.

Wyborców zeszło się tam około 200, samych włościan; inteligencji i mieszczan ledwie 10 osób. Ks. Sirko w swem przemi między innemi użalał się na to, że zaprosz sesję sejmową otrzymał w języku polskim sam dzień otwarcia Sejmu posłowie Pol raczyli kilka chwil zaczekać na posłów ale bez nich rozpoczęli posiedzenie.

Z interpelacyj zasługują na uwagę: pr włościanina Czernija ze Starych Brodów, k domagał, by w szkołach ludowych więcej języka niemieckiego, co ks. Sirko przyrzekł pod rozwagę klubu ruskiego, dalej wniosł wyborcy, by wobec niesankcjonowania us sarzach gminnych posłowie ruscy obst tem, iżby pisarze zależni byli od gminy. M niak, wójt z Czechów wniósł, by gmina prawo zakazywać sprzedaży domów i gru swym obrębie, zdarza się bowiem często spodarz sprzeda wszystko i przepije, a dzieci idą na żebraninę, zanim sąd zdoł wszystkiem dowiedzieć i wziąć gospodar kuratelę. Ten sam wyborca prosił posła, wiedział zgromadzeniu o czynie owego sz który odważył się odezwać o reprezentan miljonowego narodu „to szuje!“. Ks. Sir wiedział znaną sprawę do odezwania się misława Rozwadowskiego i jego pojedyn T. Okuniewskim.

Za rycerską obronę czci narodu ruskie borcy brodzcy złożyli na ręce ks. Sirki podziękowanie dla dr. T. Okuniewskiego mi podpisami.

Również interpelował M. Woźniak k o imiona tych dwóch posłów ruskich, któ podpisali znanej interpelacji klubu ruskiego ks. Sirko podawszy ich nazwiska dodał, podówczas nie było we Lwowie, rozległy krzyki: „Domyślamy się, dlaczego ich po we Lwowie nie było!“

Oba zgromadzenia zakończyły się u niem dla posłów wotum zaufania i odsp „Mnohaja lita“.

O klasycznej filologji w gimnazjach

napisał emeryt.

IV. Jeżeli niedawno temu (bo w całej pierwszej połowie bieżącego stulecia) a po łacinie procesa prowadzili, jeżeli zwykl

„Fryne w Eleuzis“

(Dokończenie).

Przypatrzmyż się teraz obrazowi Siemiradzkiego, o ile na to pozwala fatalne światło, w jakiem go postawiono. Artysta wybrał chwilę przed uroczystością procesjonalną w Eleuzis, urządzoną na cześć Demetery. W oddali, po prawej stronie obrazu, widnieje świątynia w stylu doryckim. Lud robi przygotowania do świętego obrzędu, wynoszą czary, kwiaty, stroją dzieci za amorków, gdy w tem na tarasie eleuzyjskiej zatoki, wsród grona pięknych służebnic stanęła hetera ateńska, Fryne, chcąca użyć kąpieli w falach morza, które rozlewa się, szerokie, głębokie, pełne tajemnic i ponęty, po lewej stronie obrazu, spływając się z firmamentem gdzieś, hen, daleko. Nad ciepłym tym błękitem południowego morza unosi się kilka mew białych, sterujących szerokimi po przestworze loty. Fryne, opuszczając z siebie chiton, pozwala tłumowi podziwiać wdzięki pyszne ciała, którego Grecy we wszystkich warstwach społecznych, byli niepospolitymi znawcami.

Artysta umieścił Frynę w pośrodku obrazu, chcąc oczywiście całą uwagę widza skupić około bohaterki chwili. Stoi ona w postawie przypominającej Afrodytę Praxitelesa. Wdzięcznie zaokrąglone kształty jej białego i różowego zarazem ciała, jaśnieją w pełni kobiecego piękna.

Dlaczego artysta odwrócił głowę jej ku morzu i ukazał ją nam tylko w profilu, nie znajdujemy na to usprawiedliwionej odpowiedzi. Wydaje się nam, że postać wspaniałej hetery zyskałaby niepospolicie na wyrazistości, sile i żywotności, jednem słowem nierównie więcej budziłaby zajęcia, gdyby artysta pozwolił nam, tej bądź co bądź niepospolitej kobiecie, zaglądnąć w oczy, będące siedliskiem duszy człowieka. A w oczy te zaglądnąćby warto. Ile tam w nich musiało błyszczeć ognia, krwi, namiętności, blasku, czaru i lubości? Wszak to kobieta, która takich ludzi jak Perykles, umiała trzymać na uwięzi.

Słusznym dlatego wydaje mi się zarzut jednego z krytyków, iż kobiety wszystkie w wielkich obrazach Siemiradzkiego, udają wielką skromność i odsłaniając na widok publiczny najwstydliwsze części ciała, żenują się popatrzeć widzowi w oczy. W obrazie znanym „Wazon czy kobieta“, gdzie, jak wiadomo, niewolnica wystawiona na sprzedaż, zasłoniła sobie oczy obiema rękami, możnaby jeszcze wstydliwość tę usprawiedliwić przymusową pozycją na targowisku stojącej niewiasty, jakkolwiek kobiety na Wschodzie, szczególnie w starożytności, wystawiane na sprzedaż, wstydliwością taką chyba się w historji nie zapisały; dlaczegoż jednak tancerka smukła, w obrazie „Taniec wśród mieczów“ ma także głowę odwróconą, dlaczego jedna z najgłówniejszych kobiecych postaci w „Świecznikach chrześcjaństwa“, w środku obrazu, tylko profilem do nas jest zwrócona, dlaczego na ostatnim obrazie „Fryne“, oprócz samej bohaterki i wszystkie inne kobiece postacie, a jest ich tam dosyć, mają twarze profilem do widza zwrócone, lub nawet odwrócone zupełnie, to wytłómaczyć trudno.

Przypadkowem zatem to profilowe ustawianie kobiecych twarzy nie jest u Siemiradzkiego, przeciwnie, wydaje się celowe; wygląda to tak, jakby mistrz unikał trudności scharakteryzowania kobiecych postaci z taką lubością do wszystkich obrazów wprowadzanych.

Dlatego to zarzut, z jakim zdarzyło spotkać, uczyniony Siemiradzkiemu, iż jego są bezmyślne, i mało, albo nic nie w ją, wydaje mi się, ma za sobą wiele słu

Co do samej „Fryne“, krytycy niektórzy jąc w obronie mistrza wchodzą w jego rzekomo i powiadają, że autor kierując się iż jego bohaterka pozowała nieraz artystom żytności do posągu Afrodyty, starał się podobnić ją do arcywzoru bogini piękna, przedewszystkiem na uwadze wcielenie ma klasycznej piękności, tego kultu, który w jowem życiu Greków główną grał rolę. A tego punktu widzenia nie można, zdaje tłómaczyć artystę. Wszak szlachetne, szeroko jęcie plastycznego piękna, którego cześć wkro w sferę ideałów starożytnego świata, nie ją bezwarunkowo z martwotą i chłodem, jakim tysta owionął ciało swej piękności. Sądzę, tor wcale nie rozminąłby się z swojemi int mi, gdyby obdarzył swą Frynę życiem, ru wyrazem.

Popatrzmy na Wenus z Milo. Cóż to stać swobodna, rytmiczna, niewypowiedzianie kna, jakiż z niej bije majestat piękności i pew że musi wzbudzić powszechny podziw i uwa nie. A Wenus z Milo nie ma wcale głowy dliwie odwróconej, owszem śmiało, z głową mnie wzniesioną, oczyma pysznie zaokrąglo patrzy przed siebie, jakby chciała powiedz „Zginajcie kolana przed moim majestatem.“

Artysta, oczywiście, pragnął skupić całą gę widza około bohaterki obrazu, umieszczon tym celu w samym środku płótna. Celu tego osiągnął jednak, przynajmniej w całości, gdy

„forum nobilium“ odbywały się po łacinie, oczywiście w takiej łacinie, która zupełnie podobną była do niemieczyzny dawnych urlopników naszych, jeżeli takiej łaciny wtedy potrzebywano dobrze im z tem było, to oczywiście szkoła dobrze robiła, jeżeli taką łacinę uczniom podawała i w gadaniu ich ćwiczyła. Ale dzisiaj po co niepotrzebnie marnować czas, i dręczyć młodociane umysły? Dzieje się to poprostu z tej tylko przyczyny, ponieważ tego wymaga święta tradycja. A przecież, jeżeli kto z trybuny sejmowej podnosi skargę, że młodzież teraźniejsza po łacinie mówić nie umie, to powinien także pamiętać, że jeszcze Marja Teresa do zgromadzonych notablów po łacinie mówiła; a jeżeli sam już widzi, że nawet taką dostojną monarchinię naśladować, w tem byłby już dzisiaj wielką niedorzecznością, i dla tego z trybuny przemawia po polsku, to nie powinien także gorszyć się tak bardzo, jeżeli i młodzież robi to samo, co on, że mówienie po łacinie uważa za niestosowne, i dla tego wiele się o to nie stara, aby jakąś wprawę w tym języku osiągnąć.

Kiedykolwiek w historji nowa nastawała era, to wszystkie zabiegi konserwatystów do ratowania tradycji, okazały się płonnemi, a tak samo płonnemi zostaną wszystkie wysilenia, aby ratować w szkołach łacińskie gadanie, bo rzecz cała jest dzisiaj już tylko sztuczną i nie tkwi w żywotnej potrzebie istniejących stosunków. Walka jednak długo jeszcze trwać będzie, duch bowiem, jak historja wykazuje, trzyma się uporczywie tych form, do których nawykł, chociażby nawet dały się już łatwo zastąpić odpowiedniejszemi. My się dzisiaj dziwujemy dla czego pierwsze narzędzia kruscowe niczem się nie różniły od tych, które w epoce kamiennej były używane; kamień, oczywiście, nie nadawał się do tego, aby mógł przyjmować jakiekolwiek kształty, ale gibki kruszec dałaje się przecież podług upodobania na wszelkie sposoby nagiąć.

Jeżeli więc umiano już żelazo obrabiać, dla czego trzymano się wzorów dawniejszych? dla czego nie nadawano narzędziom kształtu odpowiedniejszego? Tak my się dziwujemy dzisiaj, a nie widzimy na sobie, że w rozlicznych względach tak samo robimy. I tak np. przyszłe pokolenia dziwować się będą, dla czego w 19 wieku z nastaniem kolei żelaznych przy urządzaniu wagonów porobiono takie same nieznośne pudła, jakiemi były poprzedzające wozy dyliżansowe, kiedy przecież tak łatwo było z wagonami kolejowymi połączyć wszystkie wygody, podczas kiedy dawne wozy pocztowe wygodnymi być żadną miarą nie mogły.

Przyszłe pokolenia dziwować się będą, dla czego przy schyłku 19. wieku, kiedy z nastaniem nowej ery, mowa łacińska była już zupełnie zbyteczną, uczono ciągle jeszcze w szkołach gadać po łacinie, jak w czasach poprzedzających, kiedy mowa łacińska była koniecznie potrzebną. Tak się zastanawiając, będą potomkowie nasi te i tym podobne objawy przytaczać jako dowód. że ludzkość wiecznie tak samo nie odrazu pozbywa się odziedziczonych form, że trzyma się ich uporczywie, chociaż już nie są na czasie.

Kto tam wie, jakie w świecie kiedyś przewroty nastąpią, ale to pewna, że jak długo cywilizacja europejska opierać się będzie na rzymskiej i greckiej, tak długo u wszystkich narodów europejskich uczyć będą w szkołach łaciny i greki, ale traktować będą te przedmioty zapełnie na równi, nie, aby mówić tymi językami, lecz aby się zaznajomić z życiem umysłowem tych narodów, i rozwojem ich literatury, z której życie i soki wpłynęły do naszej; aby poznać ducha i budowę obydwóch tych języków, na której znajomości buduje znowu uczeń własnego języka znajomość, aby umiał rozróżnić wyraz klasyczny od nieklasycznego, używać wyrazu w znaczeniu należytem, wynaleść źródła i pierwiastek słowa unikać nieprawidłowości tak w konstrukcji, jak w logicznym związku. Wykaże się zaś uczeń z takim postępem w ten sposób, jeżeli udowodni, iż ma należytą wprawę i biegłość w używaniu słownika i gramatyki. Bo jeżeli wyrecytuje regułę gramatykalną na pamięć, to nie udowodni przez to, że coś umie, tylko że niepotrzebnie czas stracił, który daleko korzystniej mógłby zużytkować; ale jeżeli w oczach profesora potrafi żwawo gramatykę wertować, i wynaleść to, czego potrzebuje do zdania sprawy czy sobie samemu, czy nauczycielowi, to wtedy da naoczny dowód, że zna ducha i budowę obydwóch języków, bo np. wielka zachodzi logiczna różnica, czy polskie słowo i wyrazić należy przed et, czy przez que, czy przez ac czy przez quoque, czy przez etiam; albo czy polskie „pisałbym“ wyrazi przez scripserim czy przez scriberem. Ma więc uczeń przy takiem tłómaczeniu na każdym kroku wszechstronną gimnastykę, i li tylko dla tej gimnastyki będzie się zajmował tłumaczeniem czy to w formie tak zwanej wersji, czy retrowersji, nie zaś aby wprawiać się w mówieniu łacińskiem, tak samo, jak przy operacjach matematycznych także gimnastyka tylko jest celem, ale nie, aby gimnazjalistów kształcić na inżynierów.

Przeszedłszy potem do pewnego zawodu, może były gimnazjasta zapomnieć na całą łacinę tak samo, jak zapomina na matematykę, ale skutki gimnastyki mu pozostaną, chociażby potem ani z łaciną ani z matematyką nie miał nic do czynienia.

A jak do użycia prawidłowej konstrukcji nie potrzeba, aby uczeń umiał regułę na pamięć, tylko aby wykazał, że z gramatyką umie się obchodzić, tak samo niepotrzeba, aby w celu tłumaczenia słownik łaciński w pamięci posiadał, tylko aby udowodnił, że ze słownikiem obchodzić się umie, że ma należytą wprawę w wynajdywanin wyrazów klasycznych i w należytem znaczeniu.

W żyjącej mowie trzeba oczywiście z pamięci to wiedzieć, czy np. polskie słowo „zły“ należy oddać przez „schlecht“, czy przez „böse“, czy przez „schlimm“, czy przez całkiem inny zwrot, lecz przy grece i łacinie ma uczeń tylko wykazać, że nawet najdelikatniejsze odcienia wyrazów są mu znajome, że takowe odróżnić i za pomocą słownika oddać należycie potrafi, bo tu wyraźnie udowodni znajomości ducha obydwóch języków, podczas kiedy gadanie łacińskie na nic się nie przyda, bo w najlepszym razie mówiłby bez słownika po łacinie tak, jak mówi po francusku praczka w Strasburgu, lub cyrulik w Piccardji. Czy takie władanie jakim językiem jest dowodem wykształcenia? Po cóż więc tyle trudów łożyć dla osiągnięcia tak niepotrzebnego celu!

Aby młodzieży umożliwić biegłość w mowie łacińskiej i greckiej, podaje Schliemann sposób, aby naukę zaczynać nie od łaciny, lecz od greki, a mianowicie, że trzeba najpierw uczyć dzieci języka nowogreckiego, stąd przechodzić następnie do starogreckiego, a łacinę uczyć dopiero na końcu. Zdanie takiego fachowca jak Schliemann musi być niezawodnie prawdziwe, nie wykazał on jednak przyczyny, dlaczego to właściwie potrzeba umieć płynnie i poprawnie myśli swoje po grecku i po łacinie wyrażać. Mówi bowiem tylko, że młodzież tak wiele czasu tym językom poświęca, a mówić nimi nie umie. Z takiego umotywowania wynika tylko tyle, że możnaby tym przedmiotom trochę mniej czasu poświęcać.

Z naszych profesorów uniwersyteckich nie wymaga wprawdzie żaden od uczniów swoich mówienia po grecku, a ogranicza te żądania tylko na mowę łacińską, różnią się jednak w dwojakim kierunku; a mianowicie, jeżeli kandydat użyje zwrotu lub wyrazu właściwego tylko Liviuszowi, to jeden profesor przyjmie to wprawdzie do wiadomości, stawia jednak zaraz dodatkowe pytanie: „Wie wird dasselbe Tullianisch lauten?“ Natomiast drugi profesor uważa takie zapatrywanie za mylne i twierdzi, iż powinniśmy dążyć, aby na podstawie klasycznej literatury wyrobić sobie łacinę nowożytną, do obecnych pojęć zastosowaną. Ale ani jeden ani drugi nie powie, dlaczego to potrzeba szukać łaciny czy to Tulliańskiej, czy to nowego kalibru, kiedy coś podobnego w grece się nie szuka? Dlaczego to w łacinie nie wystarcza znajomość tylko autorów, podczas kiedy w grece taka znajomość zupełnie wystarcza? Odpowiedź na to może być tylko ta, że wymaga tego święta tradycja. Ale dlaczego ta święta tradycja jest tak jednostronną? dlaczego ze względu na nią, nie uzbrajamy wojska w hełmy i pancerze żelazne? Ba! ależbo tu grozi natychmiastowe nieszczęście — a w szkole? — niech sobie tam dzieci cierpią, chociażby i niepotrzebnie, bo i my cierpieli.

Przyznać trzeba, że zdanie Schliemanna więcej jest uzasadnione. A idąc za Schliemannem uczmy dzieci nasze po nowogrecku zamiast po francusku. Wprawdzie język nowogrecki tak samo im się przyda, jak język biskajski, ale za to jedna rzecz niepotrzebna umożliwi im posiadanie dwóch innych rzeczy *także niepotrzebnych*.

Jeżeli więc nie można się nigdzie dopatrzeć, dlaczegoby łacina była potrzebniejszą niż greka, to wynika z tego koniecznie, że obydwa przedmioty powinny stać zupełnie na równi, że zatem nie można żadną miarą usprawiedliwić, dlaczego łacinie poświęca się daleko więcej czasu niż grece. A dalszy wniosek jest, że skargi ogółu na obarczenie młodzieży łaciną są uzasadnione. Gdyby młodzież zatrudniano w szkołach łaciną tylko tyle co greką, to tem samem uzyskanoby zaraz pomieszczenie i dla innych przedmiotów, które dla braku czasu ze szkół są wykluczone, chociaż są bardzo potrzebne. Gdyby zamiast recytowania z pamięci reguł gramatykalnych i wbijania w głowę łacińskich wokabułów i „nader ważnych topiki łacińskiej prawideł“ uczono raczej deklamacji wzorowych ustępów i starano się osiągnąć biegłość w wertowaniu gramatyki i słownika, kładąc szczególny nacisk na znajomość literatury i życia tak państwowego jak prywatnego Greków i Rzymian,

---

tać samej Fryne, zimna jak marmury, nie więzi oka widza i nie przykuwa. Widz biega oczyma po całym obrazie szukając życia i ciepła i znajduje je w wyższym stopniu w otoczeniu Fryne, aniżeli w niej samej. Już służebnice pięknej hetery drgają życiem i mają wyraz jakiś, jakkolwiek także niewiele mówiący. Służebnica, rozwiązująca z stóp swej pani rzemyki, tchnie życiem i obdarzona jest pewną siłą pociągającą ku sobie oko; niewiasta rozścielająca dywan na schodach prowadzących do kąpieli, zwraca na siebie uwagę także, albowiem artysta zatrudnił ją, ożywił. W ogóle, oko zatrzymuje się na tych tylko postaciach, które odznaczają się jakimś ruchem, życiem, coś wyrażają i te zatrzymuje w pamięci, inne pominając albo zupełnie, albo poświęcając im obojętną uwagę. Z całego mnóstwa figur po prawej stronie obrazu (od widza), z całego tłumu przypatrującego się pięknej heterze, ogałacającej się ze sukni, żadna widza nie zajmuje i przechodzi się nad niemi do porządku. Oko zatrzymuje się na świetnych marmurach, na których spoczął cień konarów i liści wznoszącego się w pośrodku platanu i biegnie ku górze do świątyni doryckiej, z której wynurza się procesja. Przy tej sposobności zauważa widz, że świątynia ta jest dziwnie mała, a przejść stopniowych do rozmiarów tych ostatnio-planowych nie ma. Na pierwszym planie widzimy figury prawie że naturalnej wielkości, i to w znacznej liczbie, naraz po za niemi ukazuje się świątynia z ludźmi wielkości pionków szachowych. Brak figur drugoplanowych uderza tu mocno.

Z ochotą przerzucamy oczy na drugą stronę obrazu, gdzie rozlało się morze, tworząc z wspaniałym horyzontem jedną wielką, imponującą harmonją, całość. Tak morza i nieba nikt chyba, oprócz Siemiradzkiego, malować nie potrafi.

Po prawej stronie, około kolumny z wazonem kwiatów, znajdujemy grupę osób, najpiękniejszą może ze wszystkich na obrazie. Grupa ta bowiem coś wyraża, jest w postaciach ją składających, ruch i życie. Zarówno ów poeta młody z wawrzynowym wieńcem i lirą w ręku, jak pasterz oparty o kolumnę, jak i ów pyszny starzec, widocznie i amator i znawca ciała niepospolity, wpatrujący się z lubością w kształty harmonijne hetery, wszyscy wyrażają cześć i uwielbienie dla piękna, które każdy z nich inaczej odczuwa i pojmuje.

Nie potrzeba zdaje się dodawać, że artystycznemu pojęciu dzieła Siemiradzkiego, odpowiada i wykonanie. Koloryt mistrza naszego znanym jest nie od dzisiaj, jak i mistrzowstwo rysunku. Bogactwo barw spływa się we „Fryne“ harmonijnie, nigdzie nie występując jaskrawością zbytnią lub rażącymi kontrastami. Pod tym względem woli Siemiradzki częstokroć poświęcić plastykę i wypukłość poszczególnych postaci, aniżeli narazić całość na brak harmonji i jednolitości kompozycji.

W bliższe szczegóły ostatniego obrazu Siemiradzkiego wdawać się nie możemy, przeszłoby to bowiem rozmiary naszego zadania. Zwrócić staraliśmy się tylko uwagę na rzecz najgłówniejszą, treść jego, pojęcie i przeprowadzenie w najgłówniejszych rysach charakteryzujących to dzieło, pozwalając sobie przytem wypowiedzieć otwarcie to, co niejeden pewnie bardzo dobrze czuje, patrząc na ostatnie dzieło naszego mistrza.

Stanisław Błotnicki.

to korzyść z takiej nauki odniesiona byłaby ogromna, a z pewnością uchwytna, podczas kiedy łacińskie gadanie ani w studenckiem ani w późniejszem życiu nigdy się na nic nie przyda, pominąwszy już to, że tego celu, aby uczniowie po łacinie gadali, żadnymi wyśrubowanymi środkami osiągnąć się już nie da.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 13 lutego. Nietylko obrońcy ale i prokurator zażądał zmiany pytań. Dyskusja nad zmianami pytań trwała przez cały dzień dzisiejszy. Jutro po południu dopiero przewodniczący ogłosi, o ile trybunał przychylił się do wniosków obrony i prokuratorji.

Muszę zaznaczyć, że według brzmienia pytań proces niniejszy od dziś nie powinien się nazywać procesem przeciw ajentom *emigracyjnym*, ale przeciw ajentom *podróżujących*, bo w żadnem prawie pytaniu nie znajduje się wyraz „emigrant“ lub „wychodźca“, ale tylko „podróżni“ do Ameryki. Obrońcy bez wyjątku zażądali dziś, aby w pytaniach, zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia, zamieszczono zamiast „podróżni“ wyraz „wychodźca.“ Inne poprawki stawiane przez obronę odnoszą się do pytań tyczących się oszustwa. W projekcie pytań bowiem kwestja oszustwa traktowaną jest ogólnikowo: „Czy X Y. przy sprzedaży kart okrętowych podróżującym do Ameryki dopuścił się oszustwa?“

Otóż obrońcy żądają, aby fakt oszustwa był wyszczególniony np. „pobierając wyższe ceny za karty okrętowe“ itp. Poprawki żądane są bardzo ważne, prawie rozstrzygające, i dlatego obrońcy bardzo wymownie je uzasadnili. Innym pytaniom zarzucili obrońcy także niedokładność i niezgodność z aktem oskarżenia, mianowicie w sprawie dezercji, w sprawie uwodzenia urzędników do nadużycia władzy urzędowej itp.

Po jutrzejszem ogłoszeniu uchwał sądu rozpoczną się ostateczne wywody oczywiście przemową ptokuratora.

Kronika.

Bankructwa w Galicji. W odpowiedzi na wywody wiedeńskiego adwokata dra Elbogena otrzymaliśmy od jednego z doświadczonych znawców targu lwowskiego następujące wyjaśnienie:

1. Te same firmy wiedeńskiego rynku tkackiego, które w drodze ugody lub konkursu od dłużnika galicyjskiego otrzymują 30 prct. lub nawet mniej, natychmiast po załatwieniu tej rozpłaty udzielają *temu samemu dłużnikowi nowego kredytu*, co sam dr. Elbogen przyznaje, ale wytłumaczyć nie chce, co jednak daje wiele do myślenia, takim firmom wiedeńskim bowiem chodzi tylko o rozepchanie lichego towaru.

2. Jedynie zapomocą wiedeńskich wierzycieli zagodzonych, dłużnik galicyjski jest w stanie wywierać wpływ na wybór wydziału wierzycieli i swoich figurantów wprowadzać do grona tego wydziału. Więc jeżeli się dzieje tak, jak być nie powinno, to li Wiedeń do tego się przyczynia.

3. W pewnej kancelarji adwokackiej we Lwowie zdarzyło się że adwokat swojemu klientowi wiedeńskiemu doniósł, iż udało mu się od upadłego kupca lwowskiego wyratować cały towar nienaruszony. Na to otrzymał gorliwy adwokat burę z Wiednia ze wskazówką, że szanowny fabrykant towaru tkackiego woli w drodze ugody stracić z ceny, aniżeli otrzymać zwrot swego towaru.

Owoż rzecz jasna, że świat prawdziwie kupiecki i prawniczy ma tu do czynienia z istnym „Ringiem“ tandeciarzów, do którego należą zarówno wiedeńscy jak i galicyjscy. Jedyny zaś środek: niech publiczność raz zmądrzeje i nie kupuje tandety, a kupcy prawdziwi niechaj ustanawianiem zbyt wygórowanych cen nie odstraszają publiczność od siebie, lecz niech się zadawalają skromnym zyskiem.

Tow. im. Staszica we Lwowie wydało już tomik X. w szeregu swoich wydawnictw. Nosi on tytuł „Intrygi dworskie, szkic z czasów Augusta III.“ Cena 30 ct.

O wydawnictwach tego ruchliwego i pożytecznego Towarzystwa mówiliśmy obszernie na innem miejscu, dzisiaj pragnęlibyśmy zwrócić uwagę zarządu jego na cenę wydawnictw. Jest ona stanowczo za wysoka, co w popularyzowaniu wydawnictw ważną stanowi przeszkodę.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza zmiany rozkładu ruchu na kolejach lokalnych kołomyjskich, pociągów mięszanych nr. 251, 253 i 254. Zmiany te wejdą w życie z d. 1. marca br. i nie zmieniają połączeń z dotychczasowymi pociągami szlaku: Lwów-Suczawa. O zmianach poszczególnych znajdzie publiczność informacje w plakatach umieszczonych na wszystkich stacjach koleji państwowych.

Wystawa obrazu Siemiradzkiego „Fryne w Eleuzis“ otwartą będzie od jutra niedzieli także wieczorem przy wspaniałem żarowem oświetleniu. Wstęp 20 ct.

W sprawie dostaw obuwia dla armji odbyło się w Krakowie 9. bm. zebranie członków stowarzyszenia szewców pod przewodnictwem starszego cechu p. Czerneka, który w krótkich słowach zachęcał zgromadzonych do korzystania z dostaw, z trudnością osiągniętych. Na zebraniu było członków 40, oraz delegaci szewców z Dobczyc, którzy gorliwie starają się o otrzymanie tej roboty.

Sprowadzone w tym celu wzory z Berna okazały się pomimo fabrycznego wyrobu wykończonemi najdokładniej, tem jednakże zgromadzeni się nie zrazili, twierdząc, że ich wyrób ręczny będzie lepszy. Następnie przystąpiono do zamówień pojedynczych partyj, każdy z członków dla siebie. Zawiadomiono również okoliczne stowarzyszenia o nadesłanych wzorach, aby mogły korzystać z dostaw.

„Skała“ urządza 15. bm. ostatni wieczorek z tańcami. Wieczorki w „Skale“ odznaczają się zawsze serdecznością ze strony gościnnych gospodarzy, a urządzane bez pretensji gromadzą liczną publiczność, podobnie jak i w „Gwieździe“, gdzie tego samego dnia odbędzie się maskarada.

Kasyno wojskowe. W sobotę dnia 15. bm. odbędzie się wieczorek kostjumowy, na który odnośne zaproszenia rozesłano — o czem zawiadamia zarząd PT. interesowanych, celem sprostowania mylnych pogłosek, jakoby wieczorek ten odłożony został.

Ostatni wieczorek wełniany Towarz. „Ruskie kasyno“ odbędzie się dziś w sobotę w salach Narodnego Domu. Po zaproszenia i bilety zgłaszać się można w lokalu Towarz., w gmachu Narodn. Domu.

Słupy meteorologiczne i zegarowe, na wzór istniejących za granicą w większych miastach, stanaą niebawem i we Lwowie. W tych dniach uchwaliła sekcja III Rady miejskiej koncesję dla przedsiębiorcy, sprowadzającego słupy te do Lwowa, przeznaczając dla nich 4 miejsca, a mianowicie place św. Ducha, Trybunalski, Bernardyński i Cłowy. Słupy te będą nietylko prawdziwą ozdobą tych miejsc, ale oddadzą publiczności wielką przysługę, gdyż zawierają różnorodne przyrządy i daty meteorologiczne, oraz dokładny zegar. Szkoda tylko, że pominięto najpiękniejsze i najstosowniejsze miejsce, plac Marjacki.

Bal akademicki w Krakowie urządzony d. 13. bm. na korzyść budowy „Domu akademickiego“, powiódł się pięknie. Do kadryla stanęło 50 par. Na balu pojawiła się także jednodniówka, zawierająca wiązankę aforyzmów.

Z życia towarzyskiego. Dziś w południe odbędzie się w katedrze rk. ślub hrabianki Tarnowskiej, córki marszałka krajowego z hr. Stan. Siemieńskim-Lewickim.

„Lutnia“ krakowska urządza jutro w niedzielę w Wadowicach produkcję chóru. Po koncercie odbędzie się zabawa z tańcami.

Ks. Aleksander Battenberg (hr. Hartenau) został mianowany, jak donoszą telegramy, pułkownikiem VI. austrjackiego pułku ułanów.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Ign. Dąbrowskiego stałym naucz. młodszym zawiadującym w Ćwikowie. Ign. Banasia w Pogórskiej Woli, a Stan. Nowaka w Krakowie.

Zmarli: We Lwowie Katarzyna Mazurkiewicz, z domu Holenberg, wdowa po urzędniku magistratu, w 90 r. życia.

W N. Sączu Leon Trzetrzewiński, w 70 r. życia, obywatel z Kongresówki, wychodźca z r. 1863. Był on radcą dyrekcji ubezpieczeń i członkiem różnych komitetów obywatelskich, oraz jednym z inicjatorów założenia Banku galic. dla handlu i przemysłu.

W Czerniowcach aptekarz Kamil Alth, docent uniwersytetu tamtejszego i radca namiestnictwa.

We Włocławku w Kongresówce Antoni Trynoszewski i Józef Modliński, właściciele dóbr.

Z Przemyśla donosi *Gaz. Przemyska*, że tamtejszy most drewniany na Sanie będzie zastąpiony żelaznym.

Zwiastuny wiosny. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że przed kilku dniami widziano w okolicach Berna morawskiego zwiastunów wiosny.. bociany.

Olbrzymie wydawnictwo. W Paryżu nakładem jednego z najgłośniejszych wydawców wychodzi wielkich rozmiarów dzieło poszytowe pt. „Le pays slave.“ Główny ilustrator wydawnictwa, warszawianin p. Edward Loevy, zwrócił się do wielu warszawskich fotografów z żądaniem nadesłania typów włościańskich, oraz innych niezbędnych materjałów, sam zaś z polecenia redakcji puszcza się po słowiańskich prowincjach królestwa pruskiego, oraz Austrji. Suma, przeznaczona przez wydawcę na zbiory fotograficzne, wynosi 20.000 franków.

Propaganda prawosławia. Dzienniki petersburskie donoszą, iż rada państwa przyznała na budowę cerkwi w „kraju nadbałtyckim“ kredyt po 75.000 rs. na przeciąg lat 6.

Co wart minister. Przodek dzisiejszego króla Dahomeja miał z pewną firmą marsyljańską stosunki handlowe. Sprzedawał on jej piasek złoty. Pewnego czasu obstalował on u tej firmy 2 tuziny pancerzy rodzaju tych, jakie noszą kirasjerzy francuscy. Otrzymawszy towar, wpakował on w pancerz jednego swych ministrów, a chcąc przekonać swą gwardję użyteczności pancerza, wystrzelił do niego z karabinu i zabił go na miejscu, ponieważ pancerz był zbyt słabym. Rząd Ludwika Filipa, obawiając się wojny z królem Dahomejem wskutek tego nieszczęśliwego wypadku, wymógł na liwerantach marsyljanki, że za zabitego ministra zapłacili królowi 12.000 fr. Król Dahomeja przyjął tę kompensatę z zadowoleniem.

Wystawa zabawek otwartą zostanie w Petersburgu 23 marca. Wystawców zgłosiło się 150.

Pularesik damski, zawierający recepis do ...newy, znaleziono we czwartek wieczorem koło ... Żorża. Odebrać można w admin. *Kurj. Lwowski*.

Długowieczność Klimat wyspy Lesbos, tak ...wnej w starożytności, sławią teraz ją o szczególnie ...wiedni dla warunków długiego życia. Statystyka (w...wdzie turecka) wykazała, iż na wyspie tej niejaki Dadikadi cieszy się w 145 ym roku życia zupełną ...wością. Podobnież p. Mezzin liczy lat 130, szewc ...lilaga 120, a wieśniak we wsi Argan lat 115. Po... cyfry!

Czasopismo pod biegunem. Tak, istnieje ...sopismo prawie pod biegunem północnym, bo w G...landji, w miejscowości Godthaal... Redaguje go i ...drukuje eskimos Lars Moeller, który postanowił w ...sposób światło wiedzy szerzyć między swoimi ziomk... Ten Lars Moeller jest to istotnie niepospolity człow... Skądś wydostał małą, starą ręczną maszynę dru... i kilka garści czcionek. Nie dość na tem, posta... pismo swoje illustrować i sam rysuje, wycina i o... drzeworyty, do których w piśmie dodaje objaśni... Z początku tuziemcy ani słyszeć nie chcieli o zaba...niu się lekturą.. Powoli zasmakowali najpierw w ...cinach, potem w opisach i dziś pismo Moellera ...łowane „Czytanie“ cieszy się już pewną wzięci... Największą biedę ma nasz podbiegunowy kolega z... pierem, a do łaski niczyjej odwoływać się nie m... Zresztą o piśmie, o którem mówimy dopiero teraz, ...wiedziano się w Danji i kopenhaskie „stowarzys... literatów“ posłało natychmiast Moellerowi nową ...karską maszynę, papieru i czcionek... NB. „Doni... osobistych“ pismo Moellera nie umieszcza.

Wtrącone słowo. Jegomość (który się posli... na schodach i upadając, rozdzielił dwie rozmawiające damy). Darujcie panie, że tak niezręcznie wpa... w tok waszej rozmowy.

Guy de Maupassant napisał powieść pt. „N...couer“. Pomieszczać ją zacznie niebawem *Revue des deux mondes*.

Reklamy Barnuma. Barnum ma ze swą „budą“ szalone szczęście. Ale umie on urządzać ...siebie reklamę jak mało kto. Tymi dniami zawezwa... go do sądu i oskarzony został o niewypłacenie dług... wynoszącego 5000 marek. Sprawa jest następująca: W r. 1883 wysłał Barmun niejakiego Gaylorda ...Birmy w celu zakupna świętego białego słonia ...Thito i dał mu czek na 100 000 marek. Drugi ...nazwiskiem David wysłany został z listem kredytowym ...na 15.000 marek do Anglji na przyjęcie tego ...rzęcia. David chciał Barnumowi porządną zrobić re... mę i straciwszy 15.000 marek, pożyczył sobie od ...stauratora ogrodu zoologicznego w Londynie 5000 ...wynajął osobny pociąg do Liverpolu, zabrał ze sobą ...całą paczkę dziennikarzy londyńskich i sprawił ...świetny objad w jednym z hoteli liwerpoolskich.

Na owe 5000 m. wystawił Dawid restauratorowi ...Trotmanowi weksel, który nigdy nie został wykupiony. O tę sumę więc zaskarzono Barnuma. Dawid dawno ...zmarł, a Barnum zaprzeczył, jakoby Dawidowi kazał ...jego rachunek zrobić wzmiankowany dług. Naturalnie ...każdy wie, że u Barnuma pięć tysięcy marek znaczy ...tyle co nic, dziwi się też każdy, dla czego Barnum ...weksle zapłacić nie chciał. Jeżeli się jednak zważy, że ...pani Trotman jest serdeczną przyjaciółką Barnuma, to ...że jej syn ma znakomite stanowisko u niego, to ...gadka wyjaśniona. Barnum chciał, aby dzienniki zno... o nim pisały i kazał się zaskarzyć.

Kto mieczem wojuje — od miecza ginie.

ersburski korespondent „Daily News“ donosi, że postanowiono przy rusyfikacji nadbałtyckich prowincji zastosować wszystkie te środki, które rząd niemiecki wprowadził w Poznańskiem. Ma tedy niebawem wyjść rozporządzenie, powołujące do życia coś w rodzaju „komisji kolonizacyjnej“, ale ponieważ trudno się spodziewać, żeby baronowie dobrowolnie sprzedawali dobra, przeto ów pruski środek będzie zaostrzony po rosyjsku, mianowicie baronowie będą musieli w pewnym terminie sprzedać swą ziemie z wolnej ręki Rosjanom, a po owym terminie rząd będzie sprzedawał niemieckie dobra z publicznej licytacji. Metoda ta wcale nową nie jest. Oto już dwadzieścia sześć lat zastosowuje ją rząd rosyjski na Litwie, Białorusi i Wołyniu do Polaków. Dodać należy, że ta metoda została wynaleziona i udoskonalona przez nadbałtyckich Niemców w rosyjskiej służbie. Oni to, ci rozmaici Kaufmanny, Suchosanety, Grevenitze, Taubowie itd. wciąż wymyślali i podawali Rosjanom narzędzia tortur do zastosowania w naszych ziemiach. Zaiste, świetnie się tu stwierdza prawdziwość orzeczenia, że kto czem wojuje, od tego sam ginie.

Znowu jednego draba zdemaskowano w Wiedniu. Niedawno za dziennikami wiedeńskimi donieśliśmy, że w Nussdorf koło Wiednia nieznani dwaj ludzie, przyszedłszy do ajencji żeglugi parowej, obecnemu tam urzędnikowi Antonowi zasypali papryką oczy i z otwartej kasy zabrawszy 1700 gld, ulotnili się bez śladu. Policja nauczona doświadczeniem przy wypadku z Leinerem, dociekła, że Anton sam skradł 1700 gld. z kasy towarzystwa żeglugi, a napad zmyślił, zasypując sobie sam oczy papryką, z czego zresztą wyleczono go bardzo prędko w szpitalu. Franta oddano do kryminału.

Gerhard Rohlfs, słynny podróżnik afrykański, proponuje w *Köln. Ztg.* zebranie w Niemczech funduszu pół miljona marek dla wysztyftowania nowej wyprawy Emina baszy do krajów nad jeziorem Nianza, któreby w przyszłości stanowiły rodzaj „hinterlandów“ dla wybrzeży wschodnio-afrykańskich, podbitych przez Wissmana.

Kronika brukowa. Na wezwanie profosa aresztów garnizonowych Müllera sprowadził policjant handlarza bydła Simche Eisenberga ze Zboisk, który w strasznie nielitościwy sposób znęcał się na targu nad krową wychudzoną i zgłodniałą. Aresztowany bił się formalnie z policjantem i wskutek tego wywołał ogromne zbiegowisko publiczności na ul. Zamarstynowskiej.

W piwnicy domu l. 8 przy ul. Piekarskiej schwytano wczoraj notowanego złodzieja Antoniego Telczyńskiego.

Za kradzież koca bronzowego przytrzymano Józefa Wojdyłę, włóczęgę bez przytułku.

Za natrętne żebranie aresztowano Jana Jarosza.

Amerykańska czułość. Parowiec kursujący po rzece Missisippi, pędzi właśnie z szybkością 13 węzłów na godzinę, gdy nagle odzywa się krzyk:

— Człowiek jakiś wpadł w wodę!

— Stać! — woła kapitan statku.

Poczem zwraca się natychmiast do kasjera okrętowego:

— A czy zapłacił za przejazd?

— Zapłacił! — odpowiada kasjer.

— A więc jazda! Wszystko w porządku!

NADESŁANE.

Komisja informacyjna Towarz. Biblioteczej pomocy słuch. wszechn. lwowsk zwraca się do szan. Publiczności z prośbą, ażeby wszelkie lekcje w miejscu i na prowincji zgłaszać raczyła do powyższej komisji; również uprasza komisja pp. naczelników biur, by posady wolne zechcieli obsadzać kandydatami poleconymi przez „Bratnią pomoc“. Staraniem komisji jest polecać kandydatów, którzyby zadania swe ku zupełnemu zadowoleniu PT. publiczności spełniali. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje Wydział Towarzystwa (Lwów, Rynek 24, II. piętro.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 14. lutego. W Izbie poselskiej po odpowiedzi ministra Schoenborna na interpelację Furtmüllera w sprawie nadużyć sekwestratorów sądowych, rozpoczęto rozprawę szczegółową nad ustawą o żydowskich gminach wyznaniowych.

Hamburg 14. lutego. Naczelny burmistrz stolicy Oldenburga bar. Schrenk *został przyaresztowany* za sprzeniewierzenie 1 miljona marek.

Paryż 14. lutego. Z powodu zasądzenia Filipa Orleańskiego, pisze *Tems*: Prezydent i członkowie rządu zbyt jasno zapatrują się na rzeczy, aby nie mieli przyznać, iż pospieszny postępek młodzieńca mógł był pociągnąć za sobą skutki zamachu stanu pretendenta. Aresztowani onegdaj uczestnicy manifestacyj zostaną prawdopodobnie oddani policji do ukarania.

Studenci z obozu rojalistycznego (gatunek Filaretów) dali wczoraj na cześć księcia Luynes w Vaugirard ucztę, w której wzięło udział około 600 osób. Republikańscy studenci, którym wstępu na tę ucztę wzbroniono, odpowiadali na okrzyki, na cześć Filipa Orleańskiego wznoszone, okrzykami: „Niech żyje republika!“ Komitet studentów rojalistycznych odpowiadał: „Precz z republiką!“ Kilkunastu studentów aresztowano, zresztą cała manifestacja była bez znaczenia.

Londyn 14. lutego. Komisja dla sprawy Parnella oświadczyła, że nie uważa wszystkich oskarżonych za członkow sprzysiężenia, mającego na celu odzyskanie niezawisłości Irlandji, że jednak niektórzy z nich, jak np. Dawitt organizowali ligę krajową, w tym celu, ażeby środkami gwałtownemi i terroryzmem zubożyć właścicieli ziemskich i wypędzić ich z kraju. Komisja uwalnia Parnella i innych parnellistowskich deputowanych od oskarżenia, jakoby odgrywali jakąkolwiek rolę w sprawie morderstwa, popełnionego przed laty w Phönixparku, tudzież od zarzutu, jakoby Parnell zostawał w związku z tak zwanymi Niezwyciężonymi. (Invincibles).

Zanzibar 14. lutego. Sułtan Zanzibaru umarł. Sułtanem został obwołany brat zmarłego, Said Ali.

Wiedeń 15. lutego. *(Rada państwa).* Przy końcu wczorajszego posiedzenia przedłożył Dunajewski projekt o odpisaniu galic. długu indemnizacyjnego w kwocie 75 172.560 zł. w zamian za pewne zobowiązania, jakie Galicja ma wziąć na się. Motywowanie tego projektu przedłożonem będzie dopiero we wtorek. Reszta posiedzenia zapełnioną była debatą specjalną nad ustawą o żydach, którą wreszcie ukończono. Punktem kulminacyjnym debaty było wychłostanie antysemityzmu przez referenta Gniewosza. Rzekł on między innemi: „Występujecie, panowie, w obronie ludu. Alecyż w Austrji tylko chrześciański lud jest ludem? Czyż nie znacie zasady żydowskiej, że jest świętym obowiązkiem każdego prowadzić życie rodzinne, że ślub jest koniecznym dla utrzymania czystości moralnej? Czyż nie znacie u żydów miłości rodzicielskiej, miłości dziecięcaj i wielkiej ofiarności dla biednych i chorych? Pójdźcie panowie w nocy po miasteczku galicyjskiem, zobaczycie, czy słota czy pogoda, biedaków błąkających się po podwórzach. Wiecie, co to jest? W pomieszkaniach jest im tak ciasno, że na przemian jedni kładą się do łóżka, a drudzy idą marznąć. I to nazywacie dobrobytem?

Zobaczcie, jak się ci ludzie utrzymują. Czarny chleb i cebula, to nieraz ich jedyne pożywienie. Tak, panowie, ci ludzie cierpią pośród obecnych stosunków, a jeżeli występujecie jako chrześcianie w imię miłości bliźniego, to pomyślcie o wszystkich biednych i nędznych. A jeżeli tego nie czynicie, to nie mówcie, żeście chrześcianie. Sztandar, pod którym walczycie, nie jest czysty, bo każdy sądzi o drugich według tego, jakim jest sam.“

Antysemici napróżno dopominali się u Smolki, by przywołał Gniewosza do porządku dziennego, na co Gniewosz zadał im jeszcze jeden cios słowami:

„Złe przykłady psują ludzi. Żądacie panowie szczególnych względów dla swego stronnictwa, lecz pytam, jakeście się wy zachowywali względem innych stronnictw? Każde stronnictwo mięszaliście z błotem i zasłużyliście dawno, by was przywołano do porządku.“

Wiedeń 15. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 321·50. węg. renta złota 103·60.

Grac 15. lutego. Tutejsze serbskie tow. akademickie „Srbadija“, zostało za przekroczenie statutu rozwiązane.

Berlin 15. lutego. Słychać, że cesarz będzie przewodniczył także naradom sekcji, w których wezmą udział także zastępcy robotników i rzemieślników.

Berlin 15. lutego. Przy otwarciu rady stanu miał cesarz mowę, w której podniósł, że celem narad będzie: ochrona robotników przed samowolnem i bezgranicznem wyzyskiwaniem, ograniczenie pracy dzieci stosownie do względów ludzkości i potrzeb naturalnego rozwoju, a wreszcie uwzględnienie kobiet w życiu rodzinnem, moralnem i ekonomicznem. W tych wszystkich kwestjach państwo może niejedno zrobić.

Cesarz upomina jednak do umiarkowania, gdyż trzeba tu rozważyć, do jakiej granicy przemysł niemiecki może być obciążony na korzyść robotników, a przytem nie tylko opłacić koszta produkcji, ale nadto wytrzymać konkurencję zagraniczną, w przeciwnym razie bowiem położenie robotników jeszcze by się pogorszyło.

Metz 15. lutego. List pasterski tutejszego biskupa został na podstawie ustawy prasowej skonfiskowany.

Belgrad 15. lutego. Z granicy bułgarskiej donoszą, że w Radomirze wybuchło powstanie garnizonu bułgarskiego.

Rzym 15. lutego. Rrząd przedłożył parlamentowi ustawę o obowiązkowem zabezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwych wypadków. Na premje mają pracodawcy składać $^{9}/_{10}$, a robotnicy $^{1}/_{10}$.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś „Prorok“, opera Mayerbeera.

Koncert pianisty Teodora Pollaka odbędzie się jutro w niedzielę w sali Towarz. muzycznego z następującym programem: 1) Szubert: Fanfazja. 2) a) Moszkowski: Walc e dur. b) Szubert-Saussig: Marsz wojskowy. c) Szopen. Polonez as dur. 3) Liszt: „Don Juan“ fantazja. 4) Liszt: Rapsodja Nr. 12.

Z „Sokoła“. Jutro w niedzielę w sali Towarz. gimn. „Sokoł“ odbędzie się koncert muzyki wojskowej 30. pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla. Program: 1. Doppler. Uwertura do opery „Ilka“. 2. Nicolai. Fantazja z op. „Wesołe kumoszki z Windsoru“ (po raz pierwszy). 3. Ziehrer. „Natursänger.“ Wale (po raz pierwszy). 4. Sarassatte. Fantazja z Gounoda opery „Faust“ (skrzypce — po raz pierwszy). 5. Podpouri z oper. „Koteczki.“ 6. Roll. „Vis a vis“. Kadrylle na znane motywa lwowskie (po raz pierwszy). 7. Kaiser. „Na dalekiej obcej błoni, gdzie wiatr stepem tumany goni, w zbroi leży trup...“ Fantazja wojskowa (po raz pierwszy). 8. Bayer. „Bade-galopp“ z baletu „Słońce i ziemia“ (po raz pierwszy).

W Kołomyi odbędzie się dzisiaj 15. bm. na dochód miejscowej ochotn. straży pożarnej przedstawienie Towarz. dramatycznego pod dyrekcją p. A. Benzy, w sali hotelu Angielskiego. Danem będzie: „Tyran“, komedja w 1 akcie J. Gondineta; „Onufry“, komedja w 1 akcie i „Strażak“, komedja w 1 akcie z życia małomieszczańskiego. Ceny miejsc i początek, jak zwykle. Biletów nabyć można w cukierni p. Skrzyńskiego i w księgarni p. Michty.

Konkurs. W myśl uchwały VII. walnego Zgromadzenia Tow. leśnego galicyjskiego z 29. sierpnia 1889 — wydział gal. Tow. leśnego rozpisuje konkurs na premiowanie dwóch najlepszych oryginalnych prac piśmiennych z dziedziny gospodarstwa leśnego w języku polskim.

Wybór tematów przysłuża autorowi, chociaż byłoby do życzenia, ażeby tematy odnosiły się do stosunków i potrzeb krajowych. Prace premjowane, zostają własnością autorów; i tak premjowane jak i nie premjowane zostaną zwrócone autorom. Za pracę najlepszą wyznacza się 100 zł., za drugą 50 zł.

Ubiegający się o nagrodę musi być członkiem Tow. leśnego galicyjskiego i winien nadesłać pracę do premjowania najdalej do końca lipca 1890, do wydziału Towarzystwa (plac Chorążczyzny l. 4.) Prace konkursowe zaopatrzyć należy pewną dewizą, a nie podpisem autora; w osobnej zaś kopercie zapieczętowanej, z tą samą dewizą na wierzchu, mieścić się ma nazwisko autora.

P. Frenkel, artysta naszej sceny występował przed kilku dniami w „Zemście“ jako Papkin; następny występ będzie w „Rozbitkach.“ Publiczność warszawska przyjmuje gościa bardzo sympatycznie.

Z akademji umiejętności. Wydział historyczno-filozoczny odbył się 17 zm. pod przewodnictwem dr. Zolla posiedzenie, na którem sekretarz wniósł rozprawę dr. Wład. Ostrożynskiego p. n. „Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce.“

Satyry M. Rodocia wyszły w oddzielnym tomiku w Warszawie nakładem Gebethnera i Wolffa. Jest to ich serja III. z porządku; pomówimy o nich osobno.

„Sylwan“, organ galic. Tow. leśnego, czasopismo fachowe dla właścicieli dóbr ziemskich oraz gospodarzy lasowych, wychodzi rok VIII. pod redakcją prof. Władysława Tynieckiego w miesięcznych zeszytach. Zeszyt na luty wyszedł i zawiera: † Gustaw Lettner. E. Hołowkiewicz: Las na Podolu, (ciąg dalszy). Projekt rządowy nowej ustawy lasowej. W. Tyniecki: Świerk alpejski. Protokoły obrad wydziału gal. Tow. leśnego: Posiedzenie 29. października 1889; posiedzenie 17. grudnia 1889. VII. Walne zebranie członków sekcji leśnej bukowińskiej. Konkurs na prace oryginalne leśnicze. Wiadomości literackie. Wiadomości handlo

we: E. Hołowkiewicz: Dzisiejsze ceny drzewa dębowego. Stainera sprawozdanie o nasionach leśnych. Wierzby koszykarskie. Wiadomości bieżące: Deputacja urzędników państwowych. Eksploatacja lasów w Rumunji. Lasy koronne państwa ross. Konserwacja drzewa w ziemi. Walka byka z niedźwiedziem. Produkcja korków w Hiszpanji. Niedźwiedź czarny. VII. poufne zebranie leśników. IX. Wykaz składek na fundację stypendyjną im. H. Strzeleckiego.

Czasopisma technicznego Nr. 3 z 10. bm. zawiera: Z ruchu budowlanego: Dom dla zarządu centralnego dóbr hr. Romana Potockiego, podług projektów architekty Juljana Cybulskiego (widok główny). Rozprawy: O rozprowadzeniu siły za pomocą powietrza, napisał Jan Nep. Franke (c. d) Przydatności teorji Koppa przy projektowaniu mocy dynamo-elek., napisał Bogucki, słuchacz szkoły politechnicznej. O przyrządach do wiercenia i o konstrukcji narzędzi wiertniczych, przyczynek do „taniego wiertnictwa", napisał Eustachy Petion (z tabl. litogr.) Sprawy Towarz. ogłoszone przez zarząd. Bibliografja: Słownik kolejowy, wydany przez Towarz. politechniczne. Znaczenie kolei lokalnych Weicha. Fotogramometrja, Koppego. Rozmaitości: Sąd Jury z 8. bm. Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na autoryzowanych techników prywatnych. Ze szkoły przemysłowej w Krakowej. Z obserwatorjum szkoły politechnicznej: Spostrzeżenia meteorologiczne w styczniu br. Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych za r. 1889. Ogłoszenia.

Wielka encyklopedja powszechna ilustrowana. Pod tym tytułem zaczęła wychodzić w Warszawie encyklopedja, której pierwszy tom mamy przed sobą.

Komitet redakcyjny stanowią: dr. Jerzy Aleksandrowicz, dr. Piotr Chmielowski, Edmund Diehl, Edward Grabowski, Feliks Jeziorański, dr. Karol Jurkiewicz, Kazimierz Kaszewski, dr. Jan Karłowicz, Tadeusz Kerzen, Stanisław Kramsztyk, dr. Antoni Kryński, dr. Henryk Kryński, dr. Henryk Łuczkiewicz, Władysław Smoleński, Seweryn Smolikowski, Aleksander Szumowski i Antoni Ślósarski. Nazwiska te gwarantują zupełnie, że wydawnictwo odpowie swemu celowi.

Piewszy tom ma kilka obszerniejszych dobrze napisanych artykułów (Abecadło, Abyssinja itd.), oprócz tego zdobią go rysunki, które wprawdzie nie mogą konkurować z rysunkami w tego rodzaju wydawnictwach zagranicznych, którym jednak mało co możnaby zarzucić. Encyklopedja niniejsza jest pierwszą polską encyklopedją ilustrowaną.

Z etnografji słowiańskiej. W najnowszym numerze wydawanego przez bułgarskie ministerstwo oświaty „Sbornika na narodni umotworenija, nauka i kniżnina" (Zbiór ludowych utworów, prac naukowych) znajdujemy dwie prace szerszego znaczenia, mianowicie dr. Sziszmanowa „Znaczenie i zadanie naszej etnografji" i M. Dragomanowa „Ofiarowanie własnych dzieci" w ludowych pieśniach, legendach i podaniach ukraińskich, bułgarskich, serbskich, bretońskich, cerkiewno-słowiańskich, gruzińskich i staro-francuskich. Autor wywodzi początek tych motywów ze źródeł orjentalnych (arabskich i buddyjskich). Dodajemy, że dr. Sziszmanow, młody uczony bułgarski, który kończył studja uniwersyteckie i obecnie zajmuje miejsce szefa sekcji w bułgarskiem ministerstwie oświaty, jest zięciem M. Dragomanowa.

Mapa Słowiańszczyzny. *Nowoje Wremmia* pisze: Wydana przez p. Komarowa „Mapa narodowości słowianskich", wywołała w Białogrodzie przygnębiające wrażenie. Niezadowolenie obudziła ta okoliczność, że na rzeczonej mapie, w Macedonji wytknięto zbyt wielkie obszary dla narodowości bułgarskiej, w czem Serbowie widzą krzywdę dla siebie. Ale równocześnie druga strona okazała również swe niezadowolenie z mapy, ponieważ nie oznaczono na niej całego terytorjum, zaludnionego nego przez Bułgarów.

Ponieważ mapa ma być dodaną do „Kalendarza rosyjsko-słowiańskiego", wydanego przez Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności, przeto komitet Towarzystwa postanowił teraz przejrzeć ją uważnie. Nie poprzestając na sprostowaniu pewnych etnograficznych i kartograficznych błędów, wyraził komitet zdanie, że w obecnem położeniu etnografji bałkańskiej, szczegółowe rozgraniczenie narodowości słowiańskich było rzeczą niewłaściwą, albowiem nie może ono jeszcze oprzeć się na podstawach naukowych. Tak więc w nowem wydaniu mapy Serbowie i Bułgarowie, zamieszkali w Macedonji, zostaną objęci jedną grupą „Słowian macedońskich", z tem zastrzeżeniem, że ścisły podział obu narodowości dokonany będzie wtedy, gdy nauka etnografji uczyni odpowiednie postępy.

Towarzystwo Słowiańskie, jako instytucja prywatna (!?) i „dobroczynna", nie może oczywiście zajmować się polityką: mapa, jaką wydaje, nie rości pretensji do przesądzania zagadnień politycznych, a już bezwzględnie nie może powodować się stronniczemi poglądami w stosunku do poszczególnych szczepów słowiańskich. W każdym razie atoli należy się oddać pochwałę komitetowi za to, że zwrócił uwagę na wrażenie, jakie wywołała rzeczona mapa w Serbji i nie wątpimy, że usunął już wszelki powód do niezadowolenia ze strony tego kraju słowiańskiego, który, zwłaszcza teraz, cieszy się w Rosji najgorętszą sympatją.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Skończywszy zastępstwo w Drohobyczu, powracam 15go lutego, i przyjmuję jak przedtem wszelkie zastępstwa, administracje, sekwestracje, sporządzenia inwentarzy i wszelkie czynności w zakres zawodu wchodzące, za poprzedniem ustnem lub pisemnem porozumieniem się.
Karol Wałaszkiewicz, mag. Pharmacji i długoletni współpracownik aptek lwowskich i krakowskich, Ul. Akademicka l. 5.

Dr. Sas-Dubanowicz
specjalista cierpień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudniu od godz. 5—6½. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.
Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
jakoteż
4% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, W. Witosławski z Witosławia, L. Tyszkowski z Malinowa, E. Hrymak z Ulhawka, W. Gerstman z Ustrzyk, H. Kulczycki z Nowosiołek, A. Kokurewicz Koryzna z Liska.

Hotel ŻORŻA. L. hr. Wodzicki z Tyczyna, A. hr. Wodzicki z Kościelca, A. Gurapich z Berezowiec, T. Wysocki z Uwina, A. Trzecieski z Grybowa.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·23 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·03 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

14. lutego 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 50	189 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 —	234 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	300 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 35	102 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90	106 90
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	99 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60	100 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	94 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 30	105 30
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	92 60
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 59
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleonder	9 40	9 50
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1 27·50	1 29 50
100 marek niemieckich	57 85	58 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 14. lutego 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	352 50	350 25
„ Bank. anglo-austrjackiego	167 10	166 25
„ Unionbanku	259 50	259 —
„ kolei Karola Ludwika	188 50	187 50
„ kolei północnej	262 50	262 50
„ kolei południowej (Lombardy)	135 —	134 75
„ kolei państwowej	215 75	216 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 50	231 75
Losy komunalne wiedeńskie	191 —	191 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	143 50	143 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	115 —	114 75
Losy regulacji Cisy	105 —	105 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	232 50	237 80
Renta węgiersk. złota 4 proc.	238 40	103 25
Akcje Bankvereinu	103 25	124 30
Rosyjski rubel papierowy	128 50	129 75
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Wojskowy Zakład naukowy

połączony z PENSYONATEM

emeryt. kapitan Waniczek

Lwów, ulica Akademicka nr. 8.

Przygotowuje do egzaminów:

1. do wszystkich wojskowych Zakładów wychowawczych i naukowych;
2. dla uzyskania prawa do jednorocznej służby ochotniczej (Inteligenz-Prüfung);
3. na oficera i kadeta wszystkich kategoryj.

Specjalny kurs dla przyszłych ochotników jednorocznych, którzy chcą obznajmić się z góry dokładnie z naukami, potrzebnemi do egzaminu na oficera rezerwy. Zabezpieczając sobie tem dobry wynik wspomnianego egzaminu, zapobiegną ewentualnemu zatrzymaniu ich w czynnej służbie przez rok drugi w myśl nowej ustawy wojskowej.

Rozpoczęcie nowych kursów co roku 1. Marca i 1. Października.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na moje

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych.

— Obszerniejsze programy gratis i franko. —

Na pączki

najlepsze drożdże i marmoladę morelową — poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

Rzadka sposobność!

Z powodu przeniesienia mego, w roku 1848 założonego **składu sukień** z ulicy Halickiej l. 8. na **plac Kapitulny l. 3.** urządzam

wysprzedaż

wszelkich ubiorów męskich i dziecinnych, futer podróżnych i miastowych, jakoteż materyj wełnianych na metry niżej cen kosztu i spodziewam się, że P. T. Publiczność skorzysta z nadarzającej się sposobności do zaopatrzenia się w doborowe i tanie suknie.

Wysprzedaż ta tylko przez czas krótki trwać będzie.

Wszelkie zamówienia wykonuje jak najrychlej i starannie.

Dawid Schwarzwald

we Lwowie

ulica Halicka liczba 8.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Ogniotrwałe Kasy

bezpieczeństwa

wiedeński wyrób Wiese'go

w każdej wielkości

sprzedaje po cenach oryginalnych fabrycznych także na **raty miesięczne.**

Zapytania listowne pod **„Panzer Cassen“** poste restante Lwów.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite

po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu bezpłatnie handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński i bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel *Henryka Mayera* róg ulicy Łyczakowskiej.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Subiekt zdolny znajdzie za az miejsce w cukierni A. Jseppi Wadowice. 2176

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Jasny i obszerny lokal na pracownię i mieszkanie potrzebny jest od 1 maja lub wcześniej. Zgłoszenia A. S. Kurjer Lwowski. 2205

Teatr ruski pod dyrekcją p. Biberowicza poszukuje kapelmistrza tj. pierwszego skrzypka, zdolnego do prowadzenia małej orkiestry i uczenia chórów i spiewów rolowych. — Zgłaszać się należy do p. A. Kiczmana, artysty teatru lwowskiego.

Piękne biurko, zegar, obrazy etc. Rynek 4. oficyna II. piętro przez podwórze. 2222

Bardzo tanio! 10 maszyn Singera mało używanych, w Bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2224

Masło deserowe ze słodkiej śmietanki dwa razy dziennie dostaje pocztą. Także wielki zapas masła świeżego kuchennego z najlepszych dworów otrzymała mleczarnia przy ul. Teatralnej l. 10. Ł. Koralewiczowej 2223

Ważne uwiadomienie! Z powodu wielkiego zapasu **drzewa** polecam z dostawą do domu i nadzorem przy składaniu: 1 sąg bukowego suchego 14 zł., 10 ctr. drzewa łupanego, rzniętego na 3 części zł. 4·50; 10 ctr. na 4 części zł. 4·70 w zamkniętych wozach i z kluczem w mojej kopercie. **Węgiel kamienny** salonowy kostkowy szlązki z dostawą do domu 5 ctr. zł. 3·50. ***Jan Ważny,*** we Lwowie, plac Bernadyński. 2220

Poszukuje się MŁODEJ OSOBY władającej językami: polskim, niemieckim ewentualnie i francuskim, do pierwszorzędnego świeżo otworzyć się mającego zakładu fotograficznego dla przyjmowania gości, prowadzenia ksiąg i korespondencji. Panny władające językiem francuskim mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego“. 2239

Hegary szklanne i metalowe kompletne jak również składowe części, poleca jedyny główny skład wszelkich przyborów chirurgicz.

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Une demoiselle française désire se placer dans une famille chretienne auprés d'enfants. Ecrire poste restante Lemberg sous W. R. 1208. 2229

EKSPEDYTORKA i TELEGRAFISTKA poszukuje umieszczenia. Adres 100 Nadole p. Olszanica. 2232

La Cométe najlepsze **bibułki i tutki** cygaretowe z napisem wodnym: **„Lepic freres Par s“** zupełnie nieszkodliwe poleca fabryka „Braci Elster“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac kapitulny 3. 125

Bilety litografowane 100 sztuk wraz z przesyłką 1 zł. za przekazem pocztowym. Litografia J. Serafinowicza Lwów, Ossolińskich 5. 2197

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. **Lwów, Kopernika l. 17.** Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

Bogaty skład nut

WYPOŻYCZALNI

Stanisława Köhlera

ul. Batorego 28. we Lwowie sprzedaje nuty z 20% opustu od cen drukowanych.

Abonament na nuty 50 cent. miesięcznie, na książki 40 ct., kaucji złr. 1.

Co tylko najnowszego z nut lub książek się okaże, wypożyczolnia je zaraz posiada.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

MLECZARNIĘ

pod l. 5. ulica Kopernika

objął nowy zarząd, lokal urządził z komfortem i poleca P. T. Publiczności wyborną kawę wiejską, herbatę i nabiał różnego rodzaju.

Nauczycielka polka, posiadająca objekta szkolne, poprawną grę na fortepianie i język francuski potrzebna zaraz przy ul. Pańskiej 11. pierwsze piętro. 2219

Poszukuje się ucznia do handlu korzennego A. W. Grott w Sokalu. 2236

Wiedeńska pracownia sukien damskich L. Brückner ul. Kościuszki l. 4. 2237

Kamieniczkę nową, jedno lub dwupiętrową w południowo zachodniej stronie Lwowa w cenie około 15 tysięcy poszukuje się do kupienia. Dokładne listowne zgłoszenia bez pośredników do Administracji pod „B. U. 28.“ 2234

Z najchlubniejszemi świadectwami i praktyką gospodarską kawaler, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod adresem: Mieczysław Ostoja, przyjmuje Adm. „Kurjera“.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohłanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

30 domin i różne kostjumy tanio wypożycza zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 2221

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 pokoje od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże zaraz wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Kalecza l. 14 jeden pokój kuchnia. 2238

Kurkowa l. 9, pomieszkanie z przynależnościami. 2239

Przezacny Panie Zopoth!

Pociesz się — bo masz towarzysza niedoli. Ja także padłem ofiarą owego bankiera budapeszteńskiego, ale przypisuję winę tylko własnemu **idjotyzmowi,** i radzę Panu tak samo uczynić. *M. Durkot.*

Restauracja

pod „Polakiem“

ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na objady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct. i wyżej.**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający **„Orchestrion“** jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem

O. Garfunkel, restaurator.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny

odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina

do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności

zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

$4\frac{1}{2}$% Węgierska pożyczka kolei państw.

w srebrze z roku 1889.

($4\frac{1}{2}$% Ung. Staats Eisenb. Anleihe in Silber v. J. 1889).

Polecenia godny ten papier nosi zwyż $4\frac{1}{2}$ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko koło 96·— płatny dnia 2. Stycznia i 1. Lipca każdego roku, gwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolei państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym

sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

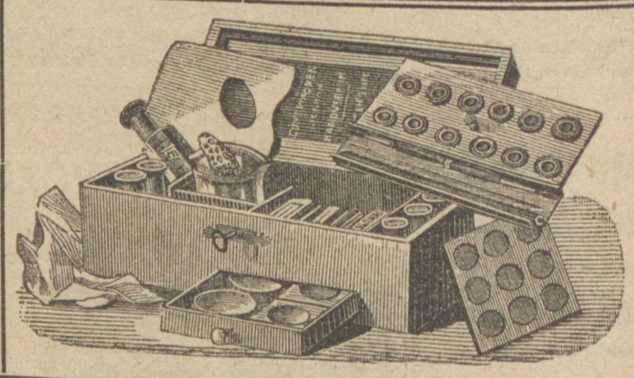

Farby, przybory i utensilja artystyczno-malarskie poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ul. Karola Ludwika liczba 13.

„LA COMÉTE“

Bibułki i tutki cygaretowe najlepsze z wystawy paryskiej, z napisem „Lepic freres Paris“

1000 tutek złr. 1·20
5000 bibułek „ 1·— } wysyłają za zaliczką

fabryka „BRACI ELSTER“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac Kapitulny 3.

Kupcom odstępuje się rabat odpowiedni.

!!PAPIERY TRANSPARENTOWE!!

Przylepiane na szyby u okien, drzwi i t. p. zastępują, przez swą dobraną grę barw i kolorów, najpiękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Filja Banku hipotecznego w Czerniowcach sprzedaje

starą i nową kukurudzę

na pokarm dla bydła pod najprzystępniejszemi warunkami. Ewentualne polecenia prosimy udzielać pod adresem filji c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Czerniowcach.

Filja Banku hipotecznego.

Szanowna Pani domu! Proszę

Henryka Franck'a Synowie

w Ludwigsburg'u.

Marka ochronna.

c. k. uprzyw. Fabryka

Chomotow, w Czechach. **Lincu**, Górna Austryja. i Koszicach, w Węgrzech. **Bucaresztie**, Rumuń.

Prawdziwa Kawa Franck'a

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w Ziarnie – 1 łyżka kawy Franck'a
„ białéj „ 3 „ „ „ „ – 1 „ „ Franck'a

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku w wsystkich handlach korzennych w kraju.

Marka ochronna.

Heinrich Franck Söhne

Linz. Ludwigsburg.

Marka ochronna.

o laskawy próbę tegoż.

Pewny zarobek

Każdy pilny może dziennie 10 złr. całkiem w przyzwoity wy sposób **zarobić** przez objęcie rzystnego zastępstwa. Stosownie każdego jako zarobek uboczny muje się **ajentów** w wszystkich stach i miejscowościach mo za wielką prowizją i **płacą** czną. Oferty do: kaufm. Kar **Confidentia** w Budapeszcie.

Cukier najlepszy w wie funt 17 cent.
Cukier bardzo dobry głowach funt $16\frac{1}{2}$
Kawa wyborna ft. 90
Herbata doskonała 2 złr.
Wysiewki z herbat 1 złr. 20 cnt.
5cio-kilowe pakiety kombinowane
6 funtów Cukru
2 funty Kawy
$\frac{1}{4}$ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej
Sypnął groszem

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej

liczba 11.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu